



Sygn. akt II UK 293/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

Protokolant Edyta Jastrzębska

w sprawie z wniosku A. H.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P.

z udziałem zainteresowanych Ł. S., P. W.

o podleganie ubezpieczeniu społecznemu,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 7 czerwca 2018 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawczyni od wyroku Sądu Apelacyjnego w P.

z dnia 16 lutego 2017 r., sygn. akt III AUa .../16,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w P. wyrokiem z dnia 16 lutego 2017 r. oddalił apelację A. H. wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 4 listopada 2015 r.

W sprawie tej Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział I w P. wydał w dniu

4 września 2014 r. decyzję, w której stwierdził, że Ł. S., jako osoba wykonująca pracę w charakterze zleceniobiorcy u płatnika składek A. H., prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Szkoła Języków Obcych A. H., podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 29 września 2012 r. do 30 września 2012 r., od 27 marca 2013 r. do 28 czerwca 2013 r., od 28 września 2013 r. do 28 lutego 2014 r. Równocześnie organ rentowy określił w decyzji podstawy wymiaru składek ubezpieczenia oraz na ubezpieczenie zdrowotne.

Identycznej treści decyzję, w tym samym dniu, organ rentowy wydał względem P.W., przy czym dotyczyła ona okresów od 17 października 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. oraz od 2 stycznia 2013 r. do 28 lutego 2014 r.

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w P. oddalił odwołania od obu decyzji. Sąd ten ustalił, że A.H. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Szkoła Języków Obcych A.H.. W ramach prowadzonego przedsiębiorstwa wnioskodawczyni zajmuje się m.in. świadczeniem usług edukacyjnych w postaci nauczania języka angielskiego. Płatnik nie zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę. Podstawą przychodów działalności gospodarczej były umowy zlecenia oraz umowy o świadczenie usług, zawierane z podmiotami prowadzącymi przedszkola. Na ich podstawie odwołująca zobowiązywała się do świadczenia usług za wynagrodzeniem, polegających na prowadzeniu zajęć w zakresie nauczania języka angielskiego dzieci uczęszczających do tych przedszkoli, które były stronami umów. Na podstawie zawartych umów odwołująca zobowiązywała się do prowadzenia zajęć dodatkowych w zakresie nauczania języka angielskiego dzieci. Podstawowymi warunkami prowadzenia zajęć było to, że zajęcia miały być prowadzone na zasadzie nieobowiązkowej i odpłatnej, odbywały się dwa razy w tygodniu, w ramach ustalonego harmonogramu zajęć w grupach dzieci liczących optymalnie od 13 do 15, a pod koniec roku szkolnego odbywały się zajęcia dydaktyczne otwarte dla rodziców, prezentujące zrealizowany materiał, metody pracy i ich efektywność, oraz inscenizacja prezentująca wyniki całorocznej pracy. W ramach zaplanowanej inscenizacji dzieci przedstawiały bajkę w języku angielskim. Wynagrodzenie było pobierane przez pracownika przedszkola od rodziców dzieci, które uczestniczyły w zajęciach. Zebrane wynagrodzenie przekazywano na rzecz

odwołującej z góry za miesiąc zajęć. Nie było pobierane oddzielne wynagrodzenie za przeprowadzenie inscenizacji, więczącej ukończenie zajęć.

Poszczególne zajęcia przeprowadzał lektor, na wybór którego przedszkola nie miały wpływu. Odwołująca, celem realizacji umów o świadczenie usług/zlecenia zawierała z zainteresowanymi umowy o dzieło. Przedmiotem tych umów było prowadzenie zajęć, polegających na nauczaniu dzieci w przedszkolach języka angielskiego w ramach realizacji projektu o nazwie „K.” Do zadań zainteresowanych w ramach zawartych umów należało nauczanie dzieci w przedszkolach języka angielskiego. Realizacja umowy obejmowała uczestnictwo zainteresowanych w dwóch szkoleniach w roku, realizowanych przez odwołującą, mających na celu poinformowanie zainteresowanych o ogólnym zakresie zajęć. Zajęcia z dziećmi powinny składać się z powitania, nauki, śpiewu i pożegnania. W pozostałym zakresie rozkład zajęć oraz rodzaj ich prowadzenia, rozkład materiałów na zajęciach ustalał lektor, po poznaniu potrzeb i możliwości biorących udział w zajęciach dzieci. Zajęcia musiały być przeprowadzone w okresie od września do czerwca kolejnego roku z uwagi na program przedszkoli. Program zajęć przewidywał wykonanie przez dzieci przedstawienia dla rodziców na koniec roku przedszkolnego. W ramach inscenizacji dzieci odgrywały przedstawienie, polegające na przedstawieniu jednej z trzech bajek, które nauczyły się odgrywać w języku angielskim w trakcie zajęć. Zainteresowani jako lektorzy mieli decydujący wpływ na sposób przeprowadzenia inscenizacji. W szczególności dokonywali wyboru bajki, która ma być przedstawiona, przydzielali dzieciom kwestie i role, ustalali i modyfikowali scenariusz przedstawienia. Wynagrodzenie zainteresowanych płatne było częściami, jako iloczyn zrealizowanej w danym miesiącu liczby zajęć i ustalonej w umowie stawki godzinowej. Nadto w umowach ustalono iż udział zainteresowanych w inscenizacji wchodzi w zakres ostatniego etapu dzieła i nie jest dodatkowo wynagradzany.

Zainteresowani jako wykonawcy zobowiązywali się w szczególności do realizowania programu w terminie zgodnym z założeniami planu pracy dydaktycznej dostarczonemu przez zamawiającego, zastosowanie się do zaleceń zamawiającego w kwestii dyscypliny i pracy dydaktycznej, maksymalnego wykorzystania czasu zajęć na realizację materiału i utrwalania już wprowadzonych

części - tak, aby dzieci prezentowały postępy podobne do tych w innych placówkach, gdzie edukacją w zakresie języka angielskiego zajmuje się K., popularyzowania materiałów na gazetce informującej rodziców o postępach pracy z językiem angielskim, informowania zamawiającego o ilości dzieci w grupach, starannego przygotowania dzieci do inscenizacji na koniec roku i rozpoczęcie przygotowań zgodnie z wytycznymi.

Płatnik składek nie dokonała zgłoszenia zainteresowanych do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia zdrowotnego i nie sporządził dokumentów rozliczeniowych za okres wykonywania umów zwanych umowami o dzieło.

W ocenie Sądu pierwszej instancji spór sprowadzał się do przesądzenia, czy zainteresowani podlegają ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umów o świadczenie usług na warunkach zlecenia, czy też nie podlegają obowiązkowo tym ubezpieczeniom z racji wykonywania umów o dzieło. Podstawą rozstrzygnięcia są zatem przepisy art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Zdaniem Sądu Okręgowego więzi prawne łączące odwołującą się z zainteresowanymi spełniały cechy wskazane w art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c. Po analizie treści i sposobu wykonania przedmiotowych umów, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że nie stanowiły one umów o dzieło z art. 627 k.c. Przedmiot spornych umów nie stanowił bowiem konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - dzieła. Owym „rezultatem” były jedynie czynności mające doprowadzić do zrealizowania inscenizacji, jednakże inscenizacja nie była celem „samym w sobie” zawartych umów. W tym kontekście Sąd wskazał, że odwołująca się zobowiązywała się w ramach zawartych z przedszkolami umów także do przygotowania występów dzieci z okazji Dnia matki czy Dnia ojca oraz lekcji pokazowej. Celem umów łączących strony było nauczanie dzieci języka angielskiego, według autorskiej metody nauczania „K”. Sąd przyznał rację organowi rentowemu, że zajęcia takie są procesem pracy, zobowiązaniem do wykonywania czynności, do starannego działania. Spełniają zatem kryteria umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło, bowiem samo istnienie rezultatu w postaci inscenizacji nie przesądza o tym, iż głównym założeniem zawartych umów nie był występ dzieci lecz nauka języka

angielskiego i przygotowanie do udziału w przedstawieniu, poprzez prowadzenie lekcji języka angielskiego. Analizując całokształt okoliczności niniejszej sprawy, a przede wszystkim czynności, jakie wykonywali zainteresowani w ramach zawartych umów, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że zainteresowani zobowiązywali się do starannego wykonywania na rzecz odwołującego czynności faktycznych, oznaczonych rodzajowo, o charakterze powtarzającym się. Obowiązki zainteresowanych Ł. S. i P.W. sprowadzały się do ustalenia sposobu prowadzenia zajęć, ustalenia terminów zajęć, wyboru metod nauczania, wyboru prezentowanych bajek i piosenek oraz starannego przygotowania do inscenizacji. W każdym przedszkolu obowiązki zainteresowanych, były tożsame. Tymczasem praca świadczona systematycznie, o charakterze powtarzalnym, nawet jeśli doprowadzi do osiągnięcia danego rezultatu, nie może być uznana jako dzieło. Dla stron umów - i to zarówno umów zawieranych z podmiotami prowadzącymi przedszkola i odwołującą A.H., jak i umów pomiędzy A.H. a zainteresowanymi, istotne były usługi, które miały doprowadzić w dalszej mierze do efektu (o czym świadczy także określone przedmioty umów), a nie samoistny rezultat pracy.

Sąd Okręgowy dodał też, że określony czynnościowo rezultat spornych umów uniemożliwia poddanie go sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Wynagrodzenie zainteresowanych nie zależało od rezultatu w postaci zrealizowanego przez nich przedstawienia. Nie doszło też do odbioru dzieła w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Sąd pierwszej instancji zwrócił też uwagę, że w zawartych umowach nie wskazano cech indywidualizujących poszczególne czynności. Suma tych spostrzeżeń stało się stwierdzenie, że elementem przedmiotowo istotnym spornych umów było staranne działanie, a nie efekt. Zainteresowani wykonywali czynności powtarzalne, wymagające od nich starannego działania, zaś odtwarzanie szeregu czynności według metody nauczania opracowanej przez odwołującą się nie stanowiło samoistnego wytworu umiejętności zainteresowanych.

W rezultacie, Sąd pierwszej instancji uznał, że wykonywanie umów zlecenia stanowiło dla zainteresowanych tytuł ubezpieczenia społecznego.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji wniesionej przez odwołującą się. W jego ocenie Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe i

dokonał miarodajnych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do oceny prawnej, Sąd drugiej instancji podzielił konkluzję Sądu Okręgowego. W badanych umowach nie dostrzegł celu w postaci rezultatu, a jedynie zamiar starannego działania, który polegał na nauczaniu języka angielskiego w ramach zajęć prowadzonych w przedszkolach. Sąd Odwoławczy nie podzielił stanowiska odwołującej, że przedmiotem umowy pozostawało przygotowanie dzieła autorskiego w postaci inscenizacji bajki w języku angielskim przy udziale dzieci. Słownictwo stosowane w czasie inscenizacji rzeczywiście pokrywało się ze słownictwem, które było przedmiotem nauczania w toku kolejnych zajęć, niemniej trudno przyjąć, że poszczególne zajęcia miały na celu przygotowanie dzieci wyłącznie do inscenizacji. Inscenizacja stanowiła jedynie zamknięcie pewnego etapu procesu dydaktycznego. Treścią zobowiązania zainteresowanych było więc nauczanie języka angielskiego w ramach zajęć w grupach przedszkolnych, które to zajęcia odbywały się zgodnie z harmonogramami ustalonymi z dyrektorami placówek. Istotą zobowiązania zainteresowanych było świadczenie usług polegających na nauczaniu przedszkolaków, to jest na wykonywaniu szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to jaki rezultat one przyniosą. Sam rezultat czynności nie miał charakteru obiektywnie osiągalnego i pewnego, albowiem poszerzenie zakresu wiedzy dzieci nie zależało wyłącznie od lektorów. Przygotowanie dzieci do inscenizacji i jej przeprowadzenie stanowiły po prostu formę nauczania i utrwalania zdobytej wiedzy zatem były elementem zastosowanej metody dydaktycznej. Scenariusze inscenizacji bajek czytanych na zajęciach opracowywane były przez płatnika składek nie stanowiły dzieła. Zainteresowani mogli co najwyżej dopasować scenariusz inscenizacji do potrzeb nauczanej grupy uwzględniając wiek i stopień zaawansowania dzieci w nauce języka angielskiego. Dodać trzeba, że sposób określenia wynagrodzenia należnego P. W. i Ł. S. również potwierdza, iż zawierane z nimi umowy były umowami o świadczenie usług a nie umowami rezultatu. Odwołująca ustalała bowiem wynagrodzenie w ujęciu miesięcznym, a jego wysokość uzależniała od ilości odbytych zajęć i czasu ich trwania.

W rezultacie, Sąd Apelacyjny uznał, że zainteresowani w ramach zawartych umów zobowiązali się do starannego działania, polegającego na nauczaniu języka

angielskiego. Nie zgodził się ze stanowiskiem, że zobowiązali się oni do wykonania dzieła w postaci inscenizacji bajek w języku angielskim z udziałem dzieci. Przygotowanie dzieci do inscenizacji i jej przeprowadzenie stanowiły tylko jedną z form nauczania i utrwalania zdobytej wiedzy zatem były elementem zastosowanej metody dydaktycznej.

W konsekwencji, Sąd odwoławczy przyjął, że zaskarżone decyzje nie uchybiały obowiązującym przepisom. Zainteresowani w związku z zawarciem umowy podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Skargę kasacyjną wniosła odwołująca się, zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, zarzucają mu naruszenie:

- art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1442) w związku z art. 750 k.c. poprzez przyjęcie, że zatrudnienie ubezpieczonej u płatnika stanowi umowę o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, gdy tymczasem przepisy te nie mogą być stosowane do umowy pomiędzy ubezpieczoną a płatnikiem z uwagi na treść świadczenia ubezpieczonego wobec płatnika (rezultat niematerialny, utwór sceniczny, inscenizacja jest przedmiotem ochrony przepisów prawa autorskiego), to jest poprzez błędne jego zastosowanie;

- art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1442 ze zm.) w związku z art. 750 k.c. poprzez dorozumiane przyjęcie (w podstawie prawnej wydanej decyzji wymieniono wyłącznie art. 81 ust. 1 i 6 ś.o.z.), że zatrudnienie zainteresowanych u płatnika stanowi umowę o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, gdy tymczasem przepisy te nie mogą być stosowane do umowy pomiędzy zainteresowanymi a płatnikiem z uwagi na treść świadczenia ubezpieczonego wobec płatnika (rezultat niematerialny, utwór sceniczny, inscenizacja jest przedmiotem ochrony przepisów prawa autorskiego), to jest poprzez błędne jego zastosowanie.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami, skarżąca domagała się uchylenia

zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sadu Okręgowego, zniesienia postępowania w obu instancjach i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenia tylko wyroku Sądu drugiej instancji przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie daje podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

Trudno nie dostrzec, że zarzuty naruszenia prawa materialnego oparte zostały na założeniu faktycznym, które nie znajduje odzwierciedlenia w ustaleniach Sądu pierwszej i drugiej instancji. Według skarżącej przedmiotem umowy było doprowadzenie do rezultatu w postaci inscenizacji. W ocenie Sądu drugiej instancji przedmiotem umowy nie było przygotowanie dzieła autorskiego w postaci inscenizacji bajki w języku angielskim przy udziale dzieci. Treścią zobowiązania zainteresowanych pozostawało natomiast nauczanie języka angielskiego w ramach zajęć w grupach przedszkolnych. W rezultacie, Sąd odwoławczy przyjął, że istotą zobowiązania zainteresowanych było świadczenie usług polegających na nauczaniu przedszkolaków, to jest na wykonywaniu szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to jaki rezultat one przyniosą. Przygotowanie dzieci do inscenizacji i jej przeprowadzenie stanowiło tylko jedną z form nauczania i utrwalania zdobytej wiedzy.

Wskazana rozbieżność ma znaczenie, jeśli zważyć, że podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenie faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), a Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Przedmiot umowy i jego kształt stanowi element stanu faktycznego. Oznacza to, że skazane na niepowodzenie są podstawy skargi kasacyjnej oparte na odmiennym założeniu faktycznym.

Pomijając powyższe spostrzeżenie, trzeba przypomnieć, że w umowach zawartych z zainteresowanymi zastrzeżono, iż wykonawca zobowiązuje się „do wykonania dzieła poprzez przeprowadzenie zajęć języka angielskiego dla grup przedszkolnych w ramach realizacji projektu K.”, a „za faktyczne wykonanie dzieła

uznaje się inscenizację zorganizowaną zgodnie z zaleceniami na koniec roku szkolnego dla rodziców”. W tych okolicznościach twierdzenie skarżącej, że płatnik składek nie był zainteresowany starannym działaniem, lecz efektem końcowym - inscenizacją, kłóci się z treścią zawartej umowy.

W ocenie skarżącej doszło do błędnego zastosowania art. 750 k.c. w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej i art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Zarzut ten polega na błędnym podciągnięciu stanu faktycznego pod abstrakcyjny wzorzec przewidziany w normie prawnej. W procesie tym skarżąca nie bazuje jednak na ustaleniach Sądu drugiej instancji, a na własnych wyobrażeniach o istniejącym stanie rzeczy. Dysharmonia ta prowadzi do dostrzeżenia niespójności między twierdzeniem Sądu o oparciu umowy na staranności działania zainteresowanych a rezultatem, który skarżąca widzi w utworze scenicznym, jakim miała być inscenizacja. Inaczej rzecz ujmując, fundamentem zgłoszonych zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego jest niepotwierdzone przez Sąd odwoławczy ustalenie, że przedmiotem zakwestionowanych umów nie było przeprowadzenie zajęć z języka angielskiego, ale doprowadzenie do dzieła, którym była inscenizacja. Sąd Najwyższy, związany faktami uznanymi przez Sąd drugiej instancji za miarodajne, nie może przy badaniu prawidłowości subsumpcji kierować się oceną faktyczną prezentowaną przez skarżącego. Determinujące jest bowiem w tym zakresie spojrzenie Sądu drugiej instancji. Przedstawiona wadliwość konstrukcyjna przesądza o tym, że zgłoszone podstawy skargi kasacyjnej nie mogą doprowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku.

Niezależnie od dotychczasowych konkluzji, trzeba wskazać, że ocena charakteru prawnego umów, których przedmiotem jest prowadzenie zajęć dydaktycznych, była już przeprowadzana przez Sąd Najwyższy.

Na początku należy odwołać się do rozważań Sadu Najwyższego zawartych w wyroku z dnia 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651. Zauważono w nim, że oddzielenie normatywnego odwzorowania umowy o dzieło (art. 627 k.c.) od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) jest trudne. Różnią się one rodzajem świadczenia. W pierwszym przypadku, jest nim osiągnięcie przez przyjmującego zamówienie określonego rezultatu ludzkiej pracy, w drugim, chodzi tylko o sumę

czynności faktycznych lub prawnych. Rzecz w tym, że dane zachowania, stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług, prowadzą również do wystąpienia określonych skutków. Każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje. Oznacza to, że rozpoznanie rodzaju zawartej umowy z pozycji efektu pracy jest problematyczne. Analiza przepisów kodeksu cywilnego dostarcza argumentów, że spojrzenie to nie towarzyszyło ustawodawcy przy katalogowaniu umów. Skupił on wprawdzie uwagę na świadczeniu, jednak podkreślił inny aspekt. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że „oznaczenie” następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Ważne jest jednak, że między „oznaczeniem” a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie są udziałem umowy zlecenia. Wykonanie zobowiązania następuje przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmienność polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół czynności faktycznych.

W rezultacie, Sąd Najwyższy konkludował, że delimitacja omawianych rodzajów umów ogniskuje się wokół sposobu ułożenia efektu zobowiązania (aspekt czynnościowy, prowadzący do jego uzyskania ma drugorzędne znaczenie). Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia „dzieło”. Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między „oznaczeniem” zachowania wykonawcy a uzyskaniem efektu końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty), rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od umowy, terminu przedawnienia

roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność określono między określeniem rodzaju czynności prawnej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprowadzić do danego celu, jednak nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 548/13, LEX nr 1496287; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1506184).

Przykładając powyższe wskazania do ustaleń Sądu drugiej instancji, staje się jasne, że płatnik składek i zainteresowani układając i realizując postanowienia umowne nie zmierzali do uzyskania „dzieła” w rozumieniu art. 627 k.c. Przedmiotem zobowiązania było prowadzenie zajęć z języka angielskiego według narzuconej przez zlecającego formuły, której częścią a nie celem była końcowa inscenizacja. Tego rodzaju ułożenie relacji akcentuje aspekt czynnościowy, w którym rezultat nie stanowi elementu dominującego.

W orzecznictwie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2016 r., II UK 218/15, LEX nr 2052526) przyjmuje się, że dzieło powinno mieć charakter samoistny względem twórcy. Chodzi o to by istniało niezależne od jego dalszego działania oraz stało się w obrocie samoistną wartością autonomiczną. Tymczasem prowadzenie wykładu, nauczanie ani inne formy dydaktyki nigdy nie odrywają się od wykładowcy (nauczyciela) i trwają tak długo, jak jego wygłaszanie lub nauczanie, które nie zawsze pozwalają na osiągnięcie założonych lub oczekiwanych rezultatów u osób nauczanych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1970 r., II PR 298/69, niepublikowany oraz z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i z dnia 5 grudnia 2000 r., I PKN 127/00, OSNAPiUS 2002 nr 15, poz. 356). W szczególności, dydaktyczne umowy „o naukę” realizowane przez „stałych” pracowników naukowych prowadzących zajęcia dydaktyczne z reguły mają formę i cechy umów o pracę (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11; 13 czerwca 2012 r., II UK 308/12 oraz z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, niepublikowane). Przeto podobne usługi wykładowców lub nauczycieli noszą konstrukcyjne cechy czynności starannego działania, bowiem nie przynoszą konkretnych mierzalnych ani pewnych

indywidualnych rezultatów niematerialnych dla kontrahenta takich umów ani dla osób nauczanych, choćby nauka lub dydaktyka były prowadzone według indywidualnych lub „niepowtarzalnych” metod lub programów nauczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i z 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11, LEX nr 12358841). W takich spornych sytuacjach obiektywnie niemożliwe jest bowiem zweryfikowanie rezultatu umowy przez sprawdzenie cech, parametrów lub „wad” indywidualizujących przedmiot umówionego „dzieła” realizowanego starannym działaniem wykładowcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, OSNP 2014 nr 9, poz. 134).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się niekiedy, że przedmiotem prawa autorskiego może być wykład o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., III UZP 4/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 198, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2007 r., II CSK 207/07, z dnia 28 listopada 2006 r., IV CSK 203/06, z dnia 6 maja 2004 r., III CK 571/02, i z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, OSNC 2006 nr 11, poz. 186 z glosą M. Barczewskiego, Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa z 2007 nr 4, s. 69, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2001 r., I PKN 429/00, OSNP 2003 nr 7, poz. 174). Zastrzega się jednak, że twórczy charakter dzieła jako rezultatu takiej umowy jej strony muszą uczynić wyraźnym przedmiotem zamówienia dzieła, w tym ustalić wynagrodzenie za przeniesienie praw do dzieła (umowa zbycia praw autorskich, licencja), co wymaga wykazania, że wykonawcy przysługiwały prawa autorskie. Przypadek ten nie dotyczy ocenianych umów. Pomijając treść zobowiązań, która nie odnosi się do praw autorskich, należy wskazać, że zajęcia prowadzone przez zainteresowanych nie miały charakteru niestandardowego, niepowtarzalnego i twórczego. Sprowadzały się do nauki języka angielskiego według zaoferowanej przez płatnika składek matrycy dydaktycznej.

Dla rozpoznawanej sprawy miarodajne są konkluzje wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2016 r., II UK 342/15, LEX nr 2141226. Zostały one wyrażone w stanie faktycznym, w którym przedmiotem zakwestionowanych przez organ rentowy umów było ułożenie programu

autorskiego i przeprowadzenie określonej liczby godzin kursu, ze wskazaniem jego rodzaju (poziomu, egzaminu, do którego przygotowuje bądź innych indywidualnych cech). W ocenie Sądu Najwyższego praca lektora wykonywana w sposób ciągły w szkole języków obcych jest świadczeniem usług i podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym na takich samych zasadach jak umowy zlecenia. Odnosząc się do opracowania autorskiego programu nauczania języka, Sąd Najwyższy wskazał, że czynności te stanowiły tylko część wielodniowego procesu nauczania. Ze swej istoty każda praca dydaktyczna wymaga od nauczyciela własnej inicjatywy w procesie nauki, raportowania postępów, przygotowania i przeprowadzenia szkolenia. Sporne umowy kładły akcent na „przejawy” twórczej pracy nauczyciela, które jednak w realizowanym przez niego procesie nauczania tracą charakter pierwszoplanowy. Szkoła językowa jest w pierwszej kolejności miejscem zdobywania wiedzy przez uczniów, a zatem realizacji procesu nauczania podporządkowane z istoty muszą być zadania nauczycieli. Nie można traktować procesu nauki jako efekt uboczny dostarczenia autorskiego programu nauczania, gdyż to właśnie nauczanie stanowiło istotę przyjętych w umowie obowiązków.

Analogicznie, w rozpoznawanej sprawie, przygotowanie inscenizacji nie można oderwać od długotrwałego procesu nauczania, a tym samym czynić z tego zadania wątek pierwszoplanowy uzasadniający wystąpienie dzieła. Zasadniczym celem zawartych umów było przecież nauczanie języka angielskiego, a stosowane metody miały znaczenie funkcjonalne. W rezultacie, na gruncie wiążących ustaleń faktycznych należało uznać, że sporne zobowiązania stanowiły umowy o świadczenie usług. Zgodnie z przywołanymi w skardze kasacyjnej przepisami rodziły obowiązek ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego.

Dlatego Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.